GAZETA LWOWSKA.

Sobota **Ner. 75.** 29. czerwca 1839.

Dzisiejszy numer Gazety jest ostatnim dla pp. prenumeratorów na drugi kwartał roku bieżącego.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Karol Austryjacko-Esteński, cywilny i wojenny Gubernator jeneralny Galicyi, raczył praktykanta konceptowego, Piotra Duchnowskiego, mianować koncepistą gubernijalnym.

— Z Wiédnia. —

Dostrzegacz austryjacki z d. 22go czerwca zawiéra następujący artykuł: »Naj. Cesarz Jego Mość otrzymawszy od Króla Jmci Belgijskiego zapewnienie, że Król ten nie miał żadnéj wiadomości o osobistém położeniu jenerała Skrzyneckiego względem rządu austryjackiego, iż mu zupełnie obcemi były wszelkie szczegóły tegoż oddalenia się z państw Jego Ces. Mości; nadto że JKMość, gdyby był przewidział, iż przyjęcie tego oficéra do armii belgijskiéj mogło dobre porozumienie między obu państwami przerwać, byłby się wstrzymał od powołania go tamże: przeto Jego Cesarska Mość zważywszy, że jenerał Skrzynecki zaraz po swojém przybyciu do Belgii tylko stopień wojskowy bez umieszczenia w czynnéj służbie otrzymał, i że ostateczne ustalenie się ciągłéj neutralności królestwa tego, powrót zbiegu okoliczności, które do sprawiedliwych reklamacyj gabinet austryjacki spowodowały, niepodobnym uczyniło; zważywszy wreszcie, że te oświadczenia rządu belgijskiego dają na przyszłość zaspokajające rękojmie, postanowił przywrócić znowu Swoje dyplomatyczne związki z dworem bruxelskim.«

»W skutek powtórnego zawiązania tych związków, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister Króla Jmci Belgijskiego na cesarsko-austryjackim dworze, baron O'Sullivan de Grass, rozpoczął znowu swoje dyplomatyczne urzędowanie.«

»JCKMość Swego dotychczasowego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra na wielkoksiążęcym badeńskim i wielko-książęcym heskim dworze, hrabiego Maurycego Dietrichstein, raczył uwierzytelnić w równym charakterze przy Królu Jmci Belgijskim.«

Węgry.

Następująca jest mowa, którą JCKMość Arcyksiąże Palatyn Państwa miał do Stanów po oddaniu królewskich propozycyj:

»Prześwietni Magnaci i prześwietne Stany!«

»Mowa królewska, którą miano do nas około tronu zgromadzonych, jakoteż odczytane właśnie królewskie propozycyje, są dowodami ojcowskiéj łaskawości, jaką JCKMość naród węgierski obdarza. — Wszystko to, do czego nas najłaskawszy Król upomina, wszystko, czego JCKMość żąda, zmierza jedynie tylko do załatwienia powszechnych potrzeb kraju, i do przyspieszenia publicznego dobra. Wewnętrzne jakoteż zewnętrzne bezpieczeństwo kraju wymaga oprócz tego już prawnie nakazanych subsydyjów dla stanu wojskowego, ponieważ na tém zasadzają się piérwsze potrzeby Państwa; przytém żąda tego

także wypełnienie danego publicznie przyrzeczenia, przez dotrzymanie owéj liczby lat, na które przystawionych ostatnią razą rekrutów zapisano.«

»Przedmiot dotyczący się podejmowania i rozkwaterowania wojska, których lepsze urządzenie za pomocą najnowszéj ustawy przekazano deputacyi Państwa, dla rozpoznania i powzięcia jéj opinii, ma na celu sprawienie ulgi płacącym podatki, a przeto znacznéj części narodu.«

»Po trzecie jest to nie mniéj tak JCKMości jak i wszystkich mieszkańców kraju powszechném życzeniem, ażeby Dunaj, ta główna dzwignia ojczystego przemysłu, ta w Europie najznaczniejsza wprawdzie, atoli żeglugę tylokrotnie utrudniająca rzéka, przez uregulowanie uwolniona została od przeszkód, przez co tak dla dobra publicznego arcy-ważny handel popartym i inne rzéki kraju odpowiednio zamiarowi uregulowanemi być mogą.«

»Tym sposobem Naj. Pan spodziéwa się po nas z zupełną słusznością, że się niezwłocznie zajmiemy rozbiorem tych królewskich propozycyj. — Oby przeto prześwietni Magnaci i prześwietne Stany raczyli najwyższemu oczekiwaniu jak najlepiéj odpowiedzieć — oby starali się w duchu odziedziczonéj konstytucyi, dla oszczędzenia drogiego czasu, zdania swoje pogodzić, a mnie, który prawnym i słusznym żądaniom zawsze z całéj duszy przychylny jestem, oby chcieli na-dal zaufaniem Swojém udarować.«

— *Lublana* (*Laibach*) *dnia* 18. *czerwca*. —

JKMość Arcyksiążę Franciszek IV. d'Este, książę Modeny, z dostojną małżonką swoją Maryją Beatryx, z synami Franciszkiem Ferdynandem i Ferdynandem Karolem, c. k. pułkownikami, oraz z córkami księżniczkami Maryją Teresą i Maryją Beatryx, mając w swicie swojéj c. k. jenerała kawalera Sterpin, c. k. jenerała-majora hrabię Caboga, najwyższego ochmistrza dostojnych synów swoich i jednę damę nadworną, jadąc z Tryjestu przybył tutaj dnia 15go b. m. wieczorem. (*Adler*.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Gaceta de Madrid z d. 6go czerwca zawiéra do wszystkich szefów politycznych okolnik ministra spraw wewnętrznych, w którym tenże zawiadamia, że rząd ma chęć najbliższym Kortezom przedłożyć potrzebne środki przeciw nadużyciu druku. Tym czasem szefom politycznym najostrzejszy nakazano nadzór nad prasą peryjodyczną. Między innemi rozporządzono, ażeby władzy urzędowéj, na dwie godziny przed rozdaniem, przedłożono egzemplarz każdego dziennika, lub innego peryjodycznego pisma, dla osądzenia, czy takowe nie zawiérają jakiego artykułu przeciw publicznemu porządkowi, religii lub moralności. — Jenerał Valdes mianowany główno-dowodzącym w Katalonii, w miejsce barona de Meer, odjechał d. 4go b. m. dla objęcia téj komendy. — Wiadomość o wzięciu Ripollu przez karlistów sprawiła w Madrycie wielkie wrażenie.

Według *Sentinelle des Pyrénées*, dywizyja armii Espartera, złożona z pięciu batalijonów piechoty i 200 koni, wyruszyła pod dowództwem brygadyjera Concha przez Calahorrę do Arragonii.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dziennik *Atlas* o teraźniejszym stanie politycznych stosunków w Anglii donosi co następuje: »Stanowisko ministeryjum już nie jest główną rzeczą; nierównie ważniejszą jest teraz walka wewnątrz gabinetu. Rzeczywista walka stronnictw przeniosła się teraz z izb parlamentowych do sali posiedzenia rady ministeryjalnéj, i zbywa tylko na sprawozdawcach i skoropisach, aby narady w urzędzie spraw zagranicznych, tudzież zgromadzenia w izbie skarbowéj skuteczniejszemi uczynić i ażeby ztąd ważniejsze powziąć rozprawy, niż wszystkie owe mowy, które się śród kaplicy Śgo Szczepana rozlegały. Zdaniem naszém jest tam lord John Russell zawsze jeszcze gorliwym, wymownym obrońcą postępującéj reformy, a z nim mniejszość gabinetu się łączy. Ale przeciwne, główne zdanie ma więcéj zwolenników, a walka pomiędzy wstecz idącą dążnością jednéj, a postępującą drugiéj strony, zakończyła się zawieszeniem broni, które właśnie ministeryjum zarzucają.«

Niedaleko Hyde, w Cheshire, uwięziono w tych dniach znowu dwóch deputowanych do narodowego konwentu, nazwiskiem Macduall i Bradley, ponieważ takowi podczas zgromadzenia Chartystów w Hyde dnia 22. kwietnia buntownicze mowy mieli. Macduall między innemi oświadczył, iż gdyby Chartyści do Londynu wkroczyli, nie trudnoby im było opanować Tower i zabrać 200,000 karabinów, które się w nim znajdują. Pan Cobbet, syn Williama, bronił obżałowanych przed sądem, i doradzał swoim klientom, aby na wszelkie do nich wymierzone zapytania nie odpowiadali. Bradley'a na mocy rękojmi, 60 f. sterl., które jego przyjaciele złożyli, na wolność wypuszczono; Macduall zaś, któremu nakazano, aby sam za siebie 500 funt. sterl. jako rękojmię złożył i dwoch innych zakładników, którzyby po 250 funt. sterl. złożyli, postawił, jest

uwięzionym w Stockport i czeka aż do następnego sądu assyzów.

Francyja.

Gdy na posiedzeniu izby parów dnia 13go czerwca projekt Mouniera pod względem orderu legii honorowéj przyjęto, przyszła kolej na (przyjęty właśnie przez izbę deputowanych) projekt do ustawy, mocą którego zażądano kredytu 1,200,000 fr. na tajne wydatki. Projekt ten po niejakich rozprawach, w których margrabia de Dreux-Brézé, nie mówiąc wprawdzie przeciw samemu wnioskowi do ustawy, powstawał na zagraniczną politykę ministeryjum, któréj bronili: prezydent rady (marszałek Soult) i minister oświécenia publicznego (p. Villemain), przyjęła izba 91 głosami przeciw 6 głosom.

Z mowy marszałka Soult, mianéj na poprzedniczém posiedzeniu izby parów (w odpowiedzi margrabiemu Dreux-Brézé) wyjmujemy następujące miejsce: »Co się dotycze zagranicznéj polityki (rzekł prezydent rady) mniemam, że izba nie będzie ode-mnie obszérnych żądać wyjaśnień. To samo, co dawniéj o Hiszpanii mówiłem, i teraz potwierdzam. Powiadam, że co się dotycze tego kraju, ani kooperacyja ani interwencyja nie może być dla Francyi pożyteczną. Wiadomo każdemu, że gabinet przy swoim składzie oświadczył się przeciw interwencyi i kooperacyi w Hiszpanii. Mimo tego jednak uznał gabinet za rzecz stosowną, dawać Królowéj skuteczniejszą niż dotąd pomoc, ku obronie brzegów. Jestto naturalnym, koniecznym skutkiem traktatu poczwórnego przymierza, który wiernie wykonywać chcemy. Poprzedni mowca (margrabia Dreux-Brézé) przeszedł z Hiszpanii na Wschód; mówił o Państwie Otomańskiém, o Mehmedzie Alim, o Egipcie — i Bóg wié o czém. (Śmiech.) W kilku słowach powiedzieć mu mogę, jaka tam jest polityka rządu: utrzymanie Państwa Otomańskiego. Nic w tém niéma tajnego, oświadczamy to głośno. Tę politykę zawsze przestrzegano. Według rady pana margrabiego Dreux-Brézé, Państwo Otomańskie powinno być między cztéry wielkie mocarstwa podzielone. (Poruszenie.) Sądzę jednak, że tego zdania jego nikt nie podzieli. Mocarstwa europejskie dalekiemi są od téj myśli; żadne z nich nie życzy sobie podziału krajów Porty; o utrzymaniu jéj nietykalności wyraziły się one w sposobie, który bynajmniéj nie jest dwójznacznym.« — W końcu oświadczył marszałek, że gabinet wytrwa w tym swoim systemacie, a kraj to przekonanie poweźmie, że system ten jest narodowym, stałym i szczérym.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 13go czerwca, wniosek pana Lespinasse, dotyczący się wszelkich zaległości orderu legii honorowéj, prawie jednogłośnie odrzucono. Pan Gauguier był jedynym mowcą, który wniosek ten żywo wspiérał i dziwił się, że takowy w izbie tak mało współczucia doznaje.

Ławki izby deputowanych przerzedzają się z dniem każdym. Deputowani wszelkich stronnictw oddalają się z Paryża, udając się dla używania letnich rozrywek, lub do wód, lub na wieś. O pozostałych jeszcze ważnych wnioskach do ustaw: o cukrze, kolejach żelaznych i wojskowych reformach, niech rozprawia i głosuje, komu się podoba! Na posiedzeniach nie dostaje często połowy członków, a gdy przyjdzie do głosowania, nie można zebrać potrzebnéj liczby głosów. Przewodźcy opozycyi zupełnie umilkli i tylko mowcy bez żadnego talentu wstępują na mownicę, podczas gdy izba mało na nich zwraca uwagi.

Komisyja izby deputowanych, któréj poruczono rozpoznać żądanie kredytu nadzwyczajnego dla marynarki, z powodu zawikłań w Lewancie, jednomyślnie oświadczyła się w ten sposób, że honor i dobro Francyi wkładają nań obowiązek utrzymania nietykalności Państwa Tureckiego, i że, gdy traktat z Unkier-Iskelessy stał się tylko martwą literą, ponieważ przez żadne z wielkich mocarstw europejskich usankcyjonowanym nie był, takowy nie może upoważniać Rossyjan do zajmowania Bosforu. Szydząc z tego *Gazette* robi następującą uwagę: »Oświadczenie to ze strony izby, która przez ośm lat domaga się co-rocznie, ażeby rząd francuzki narodowość polską utrzymał, sprawi bez-wątpienia wielkie wrażenie w Rossyi!«

Téjże komisyi izby deputowanych, trudniącéj się rozpoznaniem wniosku do ustawy o kredycie 4,912,800 fr. dla marynarki, oświadczył minister morski, że rząd zamyśla pomoc swoję, jaką eskadra jego ma dla Królowéj na brzegach hiszpańskich wykonywać, ograniczyć li na przeszkadzaniu handlowi przemytniczemu dla Karlistów, i na transportowaniu wojska krystynistowskiego z jednego do drugiego nadbrzeżnego punktu; ale bynajmniéj, jak Anglicy pod Bilbao uczynili, osada eskadry do czynnego współdziałania z wojskiem krystynistowskiém użytą nie będzie.

P. Thiers zaniechawszy na ten raz politycznych czynności, wyjechał do wód pirenejskich.

Moniteur z d. 15. czerwca mieści sprawozdanie, jakie p. Merilhou złożył d. 11. czerwca imieniem komisyi, któréj poruczono instrukcyję przekazanego sądowi parów procesu, przeciw sprawcom i uczestnikom powstań z d. 12. i 13.

maja: W sprawozdaniu tém okazuje się z otrzymanych wyjaśnień o **tajnych towarzystwach**, że dążnością ich wszystkich usiłowań od r. 1834 było nie tylko samo polityczne przekształcenie kraju zaprowadzeniem rzeczypospolitéj, lecz obalenie wszelkich socyjalnych stosunków, zniszczenie prawa własności i t. p. Narzędzia, których one używały, bylito prości rzemieślnicy, służący, młodzi ludzie, studenci, którym się opieka ojcowska sprzykrzyła i tym podobni. Podżegano ich żądze, nadużywano ich łatwowierności, łowiono ich urojonemi nadziejami wielkości i bogactwa. Piérwszą ustawą tych stowarzyszeń było nic nie stanowić na piśmie, dla tegoteż dowody tylko bardzo rzadko i przypadkiem otrzymać było można. Znaleziony w czterech miejscach razem formularz przyjęcia do tak zwanego »familijnego społeczeństwa« zawiéra co następuje: »Przyjmowany wprowadzonym być ma z zawiązanemi oczyma. Każą mu składać następującą przysięgę: »»Przysięgam, że najgłębsze zachowam milczenie o tém wszystkiém, co się tu dziać będzie.«« Prezydent czyta mu potém następujące pytania, na które on przyłączone tu odpowiedzi dać obowiązany: 1) Co trzymasz o terazniejszym rządzie? — Że ón lud i kraj zdradza. — 2) W jakim interesie on działa? — W interesie małéj liczby uprzywilejowanych. — 3) Którzy dzisiaj są arystokraci? — Ludzie pieniężni, bankierowie, liweranci, monopoliści, właściciele dóbr znacznych, lichwiarze, słowem łupiezcy (*exploiteurs*), którzy się karmią kosztem ludu. — 4) Jakiém prawem oni rządzą? — Prawem przemocy. — 5) Która jest główna zbrodnia w społeczeństwie? — Samolubstwo. — 6) Co zastępuje miejsce honoru, uczciwości i cnoty? — Pieniądze. — 7) Jaki człowiek ma poważanie u świata? — Bogacz i możny. — 8) Kto jest pogardzany, prześladowany, wyjęty z pod opieki praw? — Ubogi i słaby. — 9) Jak uważasz podatek konsumcyjny, opłatę od soli i trunków? — Sąto nienawistne podatki, które ubogich uciskają a pomijają bogacza. — 10) Co jest lud? — Jestto ogół pracujących obywateli. — 11) W ustawach za co jest on uważany? — Za niewolnika. — 12) Jaki jest los proletaryjusza pod rządem bogaczów? — Jestto los poddanych i niewolników; życie jego jest długiém pasmem nędzy, natężeń i cierpień. — 13) Jaka zasada powinna uporządkowanemu społeczeństwu za podstawę służyć? — Równość. — 14) Na czém w dobrze uporządkowanym kraju zasadzać się powinny prawa obywatela? — Na prawie bytu, bezpłatnéj nauki i udziału w rządzie; obowiązkami jego są: poświęcenie się dla społeczeństwa, braterski sposób myślenia dla współobywateli. — 15) Czy polityczną czyli socyjalną rewolucyję wykonać należy? — Socyjalną. Chcemy ci w kilku wyrazach nasz zamiar wyłożyć. Połączyliśmy się, by z większym skutkiem walczyć przeciw tyranii ciemięzców naszego kraju, których polityka zasadza się na utrzymywaniu ludu w ciemnocie i odosobnieniu; nasza zmierza do rozszérzenia światła i do połączenia siły ludu w jednę massę. Tyrani nasi proskrybowali druk i stowarzyszenia; przeto jest naszym obowiązkiem mocniéj niż kiedy się łączyć i druk ustną propagandą zastąpić. Każdy członek obowiązany jest do rozszérzania zasad republikańskich wszelkiemi w mocy jego będącemi środkami, słowem do wykonywania czynnéj i niezmordowanéj propagandy. Czy obiecujesz przyłączyć się w tém do usiłowań naszych? Poźniéj, gdy godzina uderzy, podniesiemy broń dla obalenia rządu, który ojczyznę zdradza. W dniu owym czy będziesz z nami? Rozważ dobrze; jestto niebezpieczne przedsięwzięcie; nieprzyjaciele nasi są potężni; mają za sobą wojsko, skarby, pomoc obcych Królów, panują przestrachem. My biédni proletaryjusze mamy tylko odwagę naszę i nasze dobre prawo. Maszli siłę w sobie do stawienia czoła niebezpieczeństwu? Postanowiłżeś na hasło do boju walczyć z orężem w ręku za sprawę ludzkości? Obywatelu powstań! następująca jest przysięga, którą masz wykonać: »»Przysięgam, że nikomu, nawet najbliższemu krewnemu mojemu nic wydam, co między nami mówiono lub działano; przysięgam być posłusznym ustawom stowarzyszenia, nienawiścią i zemstą moją ścigać zdrajców, którzyby w szeregi nasze wkraść się chcieli, kochać i wspiérać braci moich, a wolność i życie zwycięztwu naszéj świętéj sprawy poświęcić.«« Dalsze instrukcyje tyczyły się zaopatrzenia się bronią, nieodpowiadania sędziom w razie uwięzienia, nie występowania zbrojno bez rozkazu przewodniczącego wydziału, i słuchania przewodzców z wojskową karnością. Każdy obywatel, jakikolwiek jest stopień jego ukształcenia, może być członkiem związku, gdy skrytość z dobrą wolą połącza. Stowarzyszenie uzupełnia tym sposobem swoje polityczne wychowanie.

Belgija.

Belgijski *Moniteur* czyni wiadomo, że rząd wydał rozkaz, ażeby formalności pod względem paszportów, dotąd na granicy holenderskiéj przestrzegane, ustały od tego czasu. Zagraniczni mają swój paszport wymieniać na belgijski, wyjąwszy Anglików, Astryjaków i Prusaków, którym na zasadzie wzajemności, z swemi krajowemi paszportami po Belgii podróżować wolno.

Turcyja.

Journal des österreichischen Lloyd z dnia 19. czerwca donosi: »Statek parowy *Książę Metternich*, który Syrę dnia 11. opuścił, dzisiaj o godzinie 2. z południa przybył tu z 61. podróżnymi i z niezwykłém wcale mnóstwem depeszy. Według ustnego opowiadania kapitana Gelcych, statkiem parowym *Hrabia Kolowrat* nadeszła dnia 9go do Syry wiadomość z Konstantynopola, że Sułtan nagle bardzo zasłabł i lękają się o jego życie. Dnia 10go zawinął francuzki statek parowy z Alexandryi do Syry. Według jedno-zgodnych opowiadań przybyłych na nim podróżnych, miało przyjść już do kroków nieprzyjacielskich na granicy syryjskiéj między strażą przednią obu armij. Wojsko tureckie, brakiem żywności przyciśnione, posunąwszy się znowu na kilku punktach, stało się z egipskiemi strażami przedniemi. Piérwsze otrzymało przewagę i wyparło załogę egipską z trzech małoznaczących miejsc, które pozostały w mocy Turków i teraz najdalsze punkty wojska Hafiza Paszy stanowią. — Przypominamy raz jeszcze, że wiadomości te opiérają się tylko na niezaręczonych, różnym sposobem otrzymanych doniesieniach, i mamy nadzieję, że po dostaniu listów i gazet ze Wschodu, obszérniéj o tém w następném piśmie naszém doniesiemy.«

NOWINY LWOWSKIE.

(Nadesłane.)

We wsi Weczułkach, należącéj do państwa Manastérzysk, cyrkułu stanisławowskiego, zdarzył się dnia 4. czerwca r. b. osobliwszy przypadek. Mały chłopiec, niespełna siedm lat mający, syn tamecznego gospodarza, wraz z drugim chłopcem sześć lat mającym i dziewczyną trzy lata jącą, dziećmi drugiego gospodarza, mając od swych rodziców zlecenie, aby pilnowali i piastowali sąsiedniego gospodarza córkę trzy lata mającą, która będąc słabowitą zawsze płakała, i uprzykrzoną była, namówiwszy się z sobą, wzięli z domu rydel i zaprowadziwszy to dziecko pod las, o dwie staj od ich domu odległy, wykopali tamże dół na pół łokcia głęboki, i dziecko to w tymże rowie żywe ziemią przysypali. Rodzice dziecięcia tego, którzy pod ten czas w polu robili, i dopiéro w godzinę po tym przypadku do domu przyszli, nie zastawszy córki, zaczęli się wypytywać tych dzieci, z któremi ich córka zabawiać się zwykła. Żadne nie chciało się do wykonanéj zbrodni przyznać, aż dopiéro dziewczyna podarunkiem ujęta, stroskanym rodzicom to smutne zdarzenie odkryła — że Pałachnę, Maxym z Ilkiem, pod lasem w ziemię zakopali, »bo była pohana.« Z niespokojnością największą udali się na miejsce przeznaczone strwożeni rodzice, a zastawszy tam mogiłę świéżo usypaną, zaczęli rozkopywać i wydobyli swoje dziécię, — już nieżywe. Przyprowadzeni przed sędziego dominikalnego ci małoletni zbrodniarze, dla przekonania się o spełnionym czynie i wieku tychże dzieci, Ilko wyznał, iż był spółwinowajcą Maxyma, a poznając, że źle zrobił, zaczął płakać, i żałował swojego czynu; Maxym zaś był nieustraszonego charakteru, obojętnie rzecz opowiadał, składając winę na Ilka, młodszego chłopca; a gdy tenże w oczy go przekonywał, że spólnie jamę wykopali, wypiérał się i zadawał kłamstwo swemu spółwinowajcy. S. Saj.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(*Nieurzędowe.*)

Targ na woły we Lwowie d. 17. czerwca 1839.

Z przypędzonych 62 sztuk wołów w 4 partyjach sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: Jossel Teicher, z Rudek, 9 sztuk, ważących mięsa 12½ a łoju 1¼ kamienia, po 80 zr.; Rosenbach z Mościsk, 11 sztuk, ważących mięsa 13¼ a łoju 1½ kamienia, po 85 zr.; Joél Sternberg z Kamionki, 32 sztuk, ważących mięsa 13¼ a łoju 1½ kamienia, po 82 zr. 30 kr.; Hersch Reiser z Belza, 10 sztuk, ważących mięsa 14½ a łoju 2 kamienie, po 100 zr. w. w.

Dnia 24. czerwca 1839:

Z przypędzonych 79 sztuk wołów w 3 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: Wolf Dimand z Bóbrki, 40 sztuk, ważących mięsa 14½ a łoju 2 kamienie, po 102 zr.; Schapse Blüt z Brzeżan, 27 sztuk, ważących mięsa 15¼ a łoju 2 kamienie, po 113 zr. 19 kr., i 12 sztuk, ważących mięsa 11¾ a łoju 1 kamień, po 70 zr. w. w.

Od 1. do 15. czerwca 1839 przywieziono do Lwowa chleba 1698 cetn. 79 funt., a mąki 6531 cetnarów 60 funtów.

Biała d. 23. czerwca 1839. Od rozpoczęcia robót w polu piérwszych dni maja, aż do téj pory, czas sprzyja bardzo urodzajom; wszystkie pola i łąki wyglądają tak bujnie, że jeźli i na dal ujdą niespodziewanemu złemu, rok ten będzie bardzo urodzajny. Oziminy bardzo są piękne, koniczyska bujne już u nas koszą, także i siana, w czém ciepło 12 do 18 stopni bardzo sprzyja. Sadzenie ziemniaków przewlekło się wprawdzie w tym roku, atoli zdaje się że nie

)(2

będzie opóźnienia, bo ziemia wilgotna i zarazem mocno ogrzana sprzyja ich rośnieniu. — Te dobre widoki zniżyły cenę zboża, którego nam tu teraz nie dostawiają już tak jak w zimie z Morawii (gdzie z powodu znacznych wywozów dziś wyżéj niż u nas stoi), lecz z Krakowa. Piękną pszenicę płacą po 5 zr. 15 kr., żyto 3 zr., jęczmień 2 zr. 12 kr., owies 1 zr. 30 kr. m. k. za korzec. — O wódkę dopytywania są teraz częstsze niż pierwéj, atoli dzisiejsze jéj ceny między Białą a Wiédniem nie zachęcają wcale do wdawania się w tę spekulacyję. Na potrzebę miejscową płacą tu garniec okowitéj 30 stopniowéj z anyżem po 36 kr., a bez anyżu po 30 kr. m. k.

Wiédeń d. 22. *czerwca* 1839. Handel wołmi: W tym tygodniu z Ołomuńca do 700 sztuk wołów przybyło, a z Węgier do 600, przeto razem ledwie do 1300 sztuk, a zatém nie tylko nie nad potrzebę, ale zaledwie temi wołmi i zapasem tygodniowa potrzeb została zaspokojoną; naturalny więc skutek wyższe ceny w zakontraktowaniu, które dnia wczorajszego bez różnicy czyto wołu galicyjskiego czy węgierskiego, stanęły od cetnara po 39 do 41 zr. w. w. bez procentu. Pomimo tych wyższych cen jednak handlarze nie wiele zyskali, gdyż sami w Ołomuńcu prawie po takich cenach kupna porobili. — Na przyszły targ ołomuniecki, t. j. 26. czerwca i 3. lipca, oczekują na każdy do 1700 sztuk wołów. Jeżeli tedy w Waitzen do 1400 sztuk tylko, albo jak głoszą, jeszcze mniéj przybędzie, to te ceny utrzymają się. Widoki te jednak niechaj nie zachęcają właścicieli wołów do pędzenia w większéj ilości na targi ołomunieckie, gdyż pareset wołów wnet cenę zniżą.

Handel wódką. Przed rogatkami płacą za stopień 30° po 22 do 23 kr., zaś za wyższy stopień po 23 do 25 kr. m. k. Okowita p. barona Konopki była nadzwyczajnéj jakości, trzymała bowiem na urzędowéj wadze Waguera 33°.

Północna koléj żelazna. Dnia 21. b. m. po raz piérwszy z Berna do Lundenburga pędził lokomotyw, a przejazdzki d. 29. zacząć się mają.

Odessa d. 9. (21.) *czerwca*: Od piérwszego stycznia aż do piérwszego czerwca roku bieżącego wywieziono z Odessy: Pszenicy 478,636 cztw., siemienia lnianego 43,061 ctw., wełny 30,408 pud. a łoju 113,549 pudów.

(*Journal d'Odessa.*)

Lipsk d. 16. *czerwca* 1839. Nasz jarmark na wełnę zbliża się już do końca. Dopiéro wczoraj gdy wszelkie dowozy ustały, przedaż zaczęła się żwawo, tak iż w niewielu godzinach największą część zbyto. Dziś nie wiele już widać ruchu, ponieważ szczególniéj pośledniejszéj i średniéj wełny mało co pozostało, a w téj nie ma już co wybiérać. Całkowita ilość zwiezionéj tu wełny przeniosła wszelkie nasze uprzednie jarmarki, było jéj bowiem 50 do 55,000 kamieni (5 kamieni na 1 cetnar), a zatém o 10 do 15,000 kamieni więcéj niż w przeszłym roku. Tylko ⅛ część dostawionéj tu wełny dotąd jeszcze nie sprzedano, ale i ta pewno znajdzie kupca. — Ceny były w przecięciu następujące: wełnę, któréj cena aż do 15 talarów pr. za kamień, płacono o ½ do 1 talara pr. na kamieniu niżéj przeszłorocznéj ceny; wełnę, któréj kamień od 15 do 20 tal., płacono o 1½ do 2 tal. niżéj, a cieńsze gatunki o 2 do 3 talarów niżéj niż w przeszłym roku. Wypranie i jakość wełny były dobre. Kupcy ubiegali się bardzo. Mieliśmy tu Anglików i Niemców, atoli najznaczniejsze kupna porobili nasi krajowi fabrykanci.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

Berlin d. 20. *czerwca* 1839. Do wczorajszego wieczora zwieziono na nasz targ do 50,000 cetnarów wełny, ale gdy dowozy ciągle jeszcze trwają, z pewnością liczyć możemy, że na tym jarmarku będzie daleko więcéj wełny niż na przeszłorocznym. Producenci żądają w ogóle przeszłorocznych cen, ale i na te nié ma jeszcze kupca. Wyjątkowo tylko odbyły się dotąd niejakie przedaże po przeszłorocznych cenach i to albo bardzo udatnéj wełny, albo też gdy kupującym jakie inne korzystne warunki przyznane zostały. — Co do przedaży dotąd odbytych, to przyjąć można, że ceny w przecięciu niższe są od przeszłorocznych o 5 talarów pr. na cetnarze; ale i przy tém zniżeniu cen mało dotąd porobiono interesów i zanosi się na to, iż nasz targ długo się jeszcze powlecze. (*Preus. Handl. Zeit.*)

Sprostowanie.

W niektórych egzemplarzach przeszłéj Gazety, na str. 455, w artykule: „Szwecyja“ przedz. 1, wier. 5 od dołu, miasto: pobicie, czytaj: pobycie; zaś w „Nowinach lwowskich“ na str. 456, przedz. 1, wier. 15 od góry, miasto kwiecia, czytaj: kmiecia.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Lampart uliczny paryzki,* komedyja ze śpiéwkami w 3 aktach, i piérwszy występ Jpanny Olimpii Szczepańskiéj, tancerki z baletu wielkiego teatru warszawskiego.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 26. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.